

(Il Giornale - T.Damascelli) W wieku 36 lat Daniele De Rossi przemierzył ocean i przedstawił swoje świadectwo narodowi Bombonery, zdobywając gola głową i wywołując szaleństwo Boca. W rzeczywistości Argentyńczycy obeszlą perfidnie wydarzenie, bajki opowiadają o byłym Romaniście, który, widząc biedę swojego byłego zespołu, który gdy tylko on opuścił boisko, otrzymał lanie od Almagro, wezwał taksówkę, wyciągnął dwie walizki pełne dolarów i skierował się ku swojej ojczyźnie.

De Rossi jednak powtórzył, że jest profesjonalistą, mistrzem świata i kapitanem przeszłości i przyszłości Romy. Nikt nigdy nie poddawał dyskusji jego profesjonalizmu, inteligencji taktycznej, niekiedy niekontrolowanej pasji. Równolegle w paryskich stronach piłkarski żigolak Neymar robi swoje szaleństwa, żądając powrotu skąd przybył, do Barcelony, gdyż nie wie już sam co robić we francuskie noce, do tego stopnia, że często i z chęcią wsiada na pokład prywatnego samolotu i leci w dalekie miejsca i do dalekich rezydencji by bawić się milionami gwarantowanymi przez Katarczyków. Dwa różne światy, Włoch w wieku emerytalnym i Brazylijczyk, który posiada jeszcze świeże mięśnie, ale wraz z nimi również kolorową głowę i nie zawsze w pełni profesjonalną.

Jest taki i taki sposób na interpretowanie tej roli, nie taktycznej, są ci, z których koszulek leje się pot i którzy pozostają na nogach nawet gdy wiatr urazów chłosta ich ciało i ci, którzy przy pierwszym "dmuchnięciu" lamentują, przewracają się, proszą o pomoc. Neymar jest mistrzowskim projektem, ale pozostał rozpieszczonym chłopcem. Nie jest Ronaldinho, nie jest Ronaldo, nie jest Zico, nie jest Falcao czy Socratesem, nie jest Rivelino i prawie nie śmiem wymieniać nazwiska Pele. Wszystko to ludzie z innego świata, mimo wad i przywilejów. Neymar jest klasycznym produktem tej generacji piłkarzy z tyłkiem wysmarowanym nutellą, a piłka nożna potrzebuje walki, krwi i potu. De Rossi udowodnił to we Włoszech i powtórzył w Buenos Aires. Piłka, ta prawdziwa, należy do wszystkich, ale nie jest dla wszystkich.

Autor: abruzzo